



Saneczkarstwo i poduszki - olimpijskie debiuty 1964

2013-02-06

12 dni, 1091 sportowców z 36 krajów, 34 konkurencje w 8 dyscyplinach, 1 073 000 widzów i 15 000 metrów sześciennych alpejskiego śniegu dla uratowania honoru imprezy...

Tak wyglądał bilans IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1964 r. – pierwszej z trzech zimowych Olimpiad (wliczając tegoroczne Młodzieżowe Zimowe Igrzyska) rozegranych w austriackim Innsbrucku.

Aktywizacja ruchu olimpijskiego dążącego do odrodzenia starożytnej tradycji organizowania sportowych igrzysk - rozładowujących międzynarodowe napięcia i łagodzących polityczne animozje, których w stojącej na skraju I wojny światowej Europie nie brakowało - nasiliła się pod koniec XIX wieku. W 1896 roku, czyli po 1503 latach przerwy (ostatnia starożytna Olimpiada odbyła się w 393 roku p.n.e.), doprowadziła ona do organizacji pierwszych nowożytnych Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w Atenach, chociaż początkowo (jak każda modna „nowinka”) były planowane w Paryżu. Nowej-starej tradycji nie zdołały zniweczyć nawet „chude” lata dwóch wojen światowych (w 1936 r. Olimpiadę otwierał Adolf Hitler...). Stosunkowo szybko też - gdyż już w 1924 r. - na fali popularności nieznanych w starożytności sportów zimowych, zorganizowano pierwszą Zimową Olimpiadę w Chamonix. Zasadę regularnego i naprzemiennego organizowania letnich i zimowych igrzysk co 2 lata Międzynarodowy Komitet Olimpijski przyjął dopiero w 1986 roku. Wcześniej zdarzały się lata rozpieszczające miłośników sportów wszelakich nadmiarem wrażeń z dwóch Olimpiad... Tak też zdarzyło się w 1964 roku, kiedy oprócz Zimowych Igrzysk w Innsbrucku odbyły się także Letnie - w Tokio.

Austriacy aktywnie działający w strukturach Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego od samego początku lobbowali za organizacją zimowych Igrzysk Olimpijskich w ich kraju. Wiadomość o zakwalifikowaniu Innsbrucka w poczet miast-kandydatów na gospodarza kolejnej Zimowej Olimpiady nadeszła już w 1952 roku, po wizji lokalnej, mającej na celu ocenę lokalnej infrastruktury sportowej, przeprowadzonej przez specjalistów MKOl w wielu miastach, w tym - austriackich Badgastein i Innsbrucku. Chociaż władze ostatniego natychmiast potwierdziły gotowość sfinansowania imprezy, ostateczna decyzja w tej sprawie została podjęta dopiero podczas 55. sesji MOKI, która odbyła się w 1959 r. w Monachium.

Pięć lat intensywnych przygotowań nie poszło na marne. Znani ze swej skrupulatności Austriacy poważnie zabrali się do sprawy. Wybudowano nowe i odnowiono istniejące obiekty sportowe, m.in. skonstruowaną w 1927 r. skocznię narciarską Bergisel (tę samą, na której rekordowy skok oddał w 2004 r. podczas Letniego Grand Prix Adam Małysz), dzięki czemu możliwe było wprowadzenie nowych konkurencji narciarskich (konkursy skoków na dużej i średniej skoczni). Propozycję zaprojektowania olimpijskiego plakatu otrzymało aż 12 znanych austriackich artystów (ostatecznie wybrano projekt autorstwa Wilhelma Jaruski), a sam plakat (w 10 językach) wydrukowano w nakładzie 60 tys. egzemplarzy. Zaprojektowano również logo Olimpiady, na którym widnieje most nad rzeką Inn, od której pochodzi nazwa miasta Innsbruck. W ostatniej chwili dalekosiężne plany organizatorów omal nie pokrzyżowała odwilż, która nawiedziła Tyrol w drugiej połowie stycznia 1964 r. Igrzyska udało się



**Magiczny
Kraków**

przeprowadzić tylko dzięki sprowadzeniu z górnych partii Alp kolosalnej ilości śniegu, który wysypano na stoki i trasy narciarskie. Nie oznaczało to końca kłopotów organizatorów, którzy musieli wielokrotnie „modernizować” sportową infrastrukturę już w czasie trwania Igrzysk.... Na przykład po wypadku australijskiego narciarza Rossa Miln’a, który podczas treningu na pełnej prędkości uderzył w drzewo, organizatorzy musieli założyć na trasach zjazdowych dodatkowe siatki ochronne, a drzewa zabezpieczyć... poduszkami.

Pierwsza olimpiada w Innsbrucku obfitowała w nowości i sportowe niespodzianki: po raz pierwszy ekipy NRD i RFN wystawiły wspólną niemiecką reprezentację, na Zimowych Igrzyskach zadebiutowały drużyny z Mongolii i Korei Północnej, do łask powróciły zapomniane na jakiś czas bobsleje (to właśnie austriacki bobsleista – Paul Aste – złożył słynną przysięgę olimpijską podczas uroczystego otwarcia Igrzysk 29 stycznia), po raz pierwszy odbyły się zawody w saneczkarstwie, podczas których szansę na jedyny medal dla Polski odebrała Irenie Pawełczuk reprezentująca gospodarzy Helene Thurner.

Nie odbyło się bez sportowych triumfów: ekipa ZSRR zgarnęła aż 25 medali!.. Ani bez sportowych rozczarowań, w rodzaju tych które przeżyli Marika Kilius i Hans-Jürgen Bäumler - para niemieckich łyżwiarzy figurowych, uważanych za faworytów w swojej dyscyplinie (pocztówkę z ich podobizną i napisem „*Olimpijskie złoto 1964 r.*” można było kupić jeszcze przed samą Olimpiadą!) – którym pierwsze miejsce na podium odebrali Rosjanie (Ludmila Bielousova i Oleg Protopopov), rozpoczynający szturm na tę konkurencję sportową.

W 1974 r., po tym jak mieszkańcy Denver opowiedzieli się w referendum przeciwko organizacji Zimowych Igrzysk w ich mieście, Innsbruck otrzymał kolejną szansę zapisania się w historii nowożytnej Olimpiady... Ale to już zupełnie nowa historia!

[Zobacz ceremonię otwarcia I Młodzieżowych Zimowych Igrzysk Olimpijskich - Innsbruck 2012!](#)